Nr. 227. **Kraków, Wtorek 4 Października 1892.** **Rocznik XI.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
„ Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główne trafiki w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Po Sejmie.

I.

Krótka sesya wrześniowa Sejmu galicyjskiego pozostanie pamiętną w dziejach tego kraju. Skutkiem niespodziewanego jej zwołania można było się obawiać, iż będzie ona najbardziej nieproduktywną z całego szeregu sesyj naszej reprezentacyi, a stało się wręcz przeciwnie. Nie ilością spraw załatwionych, ale ważnością jednej z nich, której znaczenie doniosłe sięga daleko po za dzisiejszą chwilę, zaznaczyła się ta sesya jako jedna z najważniejszych.

O niewłaściwości tak niespodziewanego zwołania Sejmu, pisaliśmy w porze właściwej obszernie. Był to fakt, tem bardziej rażący, że poprzedziło go przeszło o trzy miesiące zapytanie do rządu ze strony Wydziału krajowego wystosowane, jakie miejsce w tegorocznej kampanii parlamentarnej rząd sejmom wyznacza. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi — natomiast po poufnych zapewnieniach ze strony osób wpływowych iż sejmy odbędą się w grudniu, przyszło niespodziewanie już pod sam koniec sierpnia zwołanie Sejmu na dzień 9 września. Że takie postępowanie, gdyby się powtarzać miało mogłoby w wysokim stopniu przyczynić się do podkopania naszego samorządu krajowego przewidzieć łatwo. Sejm zwoływany bez dostatecznego przygotowania na niecałe trzy tygodnie, z konieczności zostałby zepchnięty na bardzo podrzędne stanowisko w konstytucyjnym systemie monarchi i ponieważ oprócz spraw, które koniecznie załatwione być muszą jeżeli maszyna autonomicznej administracyi nie ma stanąć, do których w pierwszym rzędzie budżet należy, nie mógłby Sejm żadnej ważniejszej pracy ustawodawczej podjąć.

Wprawdzie hr. Taaffe, ilekroć w jakikolwiek sposób sesyę sejmową ukróci, albo ją w niewłaściwej porze zwoła, ma zawsze jakiś powód, którym się tłomaczy, jakąś jakoby po za nim leżącą *vis major*, którą się zasłania, ale dziwny to zaiste zbieg okoliczności, że właśnie za jego rządów wypadki takie najczęściej się zdarzają. Najbardziej centralistyczne ministerstwa nie wyrządziły w tym względzie tyle szkody samorządowi, nie skrzywdziły go w tak wysokim stopniu jak rząd hr. Taaffego, który przecież przez 12 lat stał wyłącznie tylko głosami stronnictw autonomicznych, specyalnie zaś od reprezentacyi naszego kraju ofiarnego zawsze doznawał poparcia.

Sejm galicyjski, który w marcu b. r. energiczny bardzo założył był protest przeciwko temu, iż w r. 1891 wcale go nie zwołano, skutkiem czego Wydział krajowy przeszło przez trzy miesiące gospodarował bez uchwalonego przez Sejm budżetu — obecnie nie powziął żadnej uchwały, zastrzegającej się na przyszłość przeciw takim niespodziankom. Wspomniał tylko o tem w sposób poważny, ale nie mniej stanowczy ks. marszałek przy zagajeniu sesyi — zaś na pierwszem posiedzeniu Koła polskiego z uchwały klubu lewicy, jeden z członków tegoż klubu sprawę tę podniósł w formie zapytania do prezesa Koła polskiego w Wiedniu, który jest zarazem prezesem Koła sejmowego. Odpowiedź, jaką dał prezes jest tak dalece dla niego osobiście i dla Koła wiedeńskiego obowiązującą do bardzo energicznego zajęcia się tą sprawą i do bardzo stanowczego postawienia tej kwestyi wobec rządu — że byłoby dla nas rzeczą wprost niezrozumiałą, gdyby Koło wraz ze swoją komisyą parlamentarną nie postawiło wprost hr. Taaffemu kwestyi gabinetowej, żądając, ażeby 1) Sejmom był dany czas dostateczny na coroczne sesye — 2) ażeby Wydziały krajowe o terminie zwołania Sejmów były w porę zawiadamiane. Sejmowe Koło polskie pamiętać będzie dyskusyę, jaką w tej sprawie przeprowadziło i zapewnienia, jakie od swego prezesa a zarazem prezesa Koła wiedeńskiego otrzymało, i niezawodnie w danym razie jedno i drugie komu należy przypomni.

Spotykaliśmy się ze zdaniem, że wobec tak niespodziewanego zwołania Sejmu i na czas tak krótki nie powinien był Sejm załatwiać ani budżetu, ani jakiejkolwiek ważniejszej sprawy, a poprzestać na uchwaleniu spraw drobnych, bez większego znaczenia, opłat mytniczych, zmian terytoryalnych petycyj i t. p. A podawano ku temu dwa powody: po pierwsze, że tak szybkie załatwienie budżetu nie może być dokładnem — powtóre, że należało przez taką nieczynność rządowi *ad oculos* wydemonstrować szkodliwe skutki jego niewłaściwego postępowania. Sądzimy jednak, że Sejm dobrze uczynił, nie wchodząc na tę drogę. Przedewszystkiem bowiem nigdy, w żadnem położeniu kraju, rządzonego konstytucyjnie, nie doradzalibyśmy polityki nieczynności. Może czasem chwilowo zajść konieczność chwycenia się abstynencyi jako *ultima ratio* — ale jest to rzecz bardzo wyjątkowa, dozwolona tylko w ostateczności, przemijająca i wymagająca konsekwentnego przeprowadzenia. Rozgniewać się — możnaby powiedzieć: rozdąsać się — i nie załatwiać nic ważniejszego, ażeby doprowadzić rzecz do absurdu nie byłoby ani użytecznem ani nawet konsekwentnem bo jedynie konsekwentnem w tym wypadku byłoby zupełne niezebranie się Sejmu. Ale skorzystać chociażby z krótkiego czasu ażeby zrobić wszystko, co tylko można — złożyć dowód męskiej energii i pracowitości, wysilić się na użyteczną dla kraju pracę, a równocześnie zastrzegać się przeciw temu, co w postępowaniu rządu niewłaściwe — to jedynie męska, poważna, godna polityka.

Poważniejszy jest drugi zarzut, że tak szybkie załatwienie budżetu, jakiego w tym wypadku wymagała krótkość czasu, nie może być dokładnem. Wszakże właśnie nie teraz mógł być trafnym ten powód. Zadanie komisyi budżetowej jest dwojakie: ma ona po pierwsze przekonać się, czy żądane kredyta na nowe wydatki są istotnie potrzebne — ma powtóre co do normalnego budżetu przeprowadzić krytykę administracyjną, któraby jej dozwoliła albo jeszcze i w tym normalnym budżecie zaprowadzić oszczędności, albo wytknąć władzy wykonawczej, w tym zatem wypadku Wydziałowi krajowemu, możliwe błędy i niewłaściwości w sposobie użycia uchwalonych przez Sejm kredytów, w systemie zarządu, w ogóle w całej jego gospodarce. Na cyfrowe załatwienie budżetu, na zbadanie potrzeby nowych wydatków, czas był dla komisyi budżetowej dostateczny i z tego też zadania swego wywiązała się komisya z uznania godną energią, pracowitością i szybkością. Owej jednak krytyki administracyjnej, której nigdy komisya i Sejm zrzec się nie może, nie można było w tej sesyi przeprowadzić z całą ścisłością. Gdy jednakże pracy tej dokonała komisya budżetowa nie dalej jak na pięć miesięcy przed wrześniową sesyą bo w marcu r. b., kiedy opracowywała budżet na rok 1892, gdy wówczas komisya miała i bardzo ściśle wyzyskała sposobność przeprowadzenia tej krytyki gruntowniej i dokładniej niż kiedykolwiek, ponieważ miała wówczas przedłożone sobie projekta reorganizacyi prawie wszystkich biur Wydziału krajowego — gdy wreszcie budżet na rok 1893, przedłożony Sejmowi w pięć miesięcy po uchwaleniu budżetu na rok 1892, bardzo mało zawierał zmian i nowości — przeto zarząd spraw krajowych nic na tem nie ucierpi, że w tym wypadku wyjątkowo komisya budżetowa prawie zupełnie poprzestała na cyfrowej czysto finansowej stronie swego zadania. Byłoby bardzo źle, gdyby się to miało stać precedensem na przyszłość, gdyby się to miało powtarzać. Krytyka administracyjna — wykonywana zresztą nie przez samą komisyę budżetową ale i przez inne komisye fachowe (gospodarczą, przemysłową, drogową, górniczą i t. p.) jest zawsze bardzo pożądaną. Ona nie jest nieomylną, ona może nieraz nawet ciężko pobłądzić, może czasem być niesprawiedliwą — ale to nie usuwa jej potrzeby, nie zmniejsza jej użyteczności. Administracya, nie ulegająca krytyce publicznej, bardzo łatwo popaść może w ciężkie błędy, w których zakostnieje. Krytyka zawsze wywoła starcie zdań, przyniesie myśli świeże, wskaże usterki, mogące łatwo ujść oka tego kto kieruje administracyą — a dobry administrator potrafi z każdej krytyki jakąś dla siebie i swej roboty wyciągnąć korzyść. Więc powtarzamy: byłoby bardzo źle, gdyby tegoroczny sposób załatwienia budżetu miał się stać precedensem, który się będzie powtarzać — ale z drugiej strony w tym roku, wyjątkowo, z powodu krótkiego przeciągu czasu między uchwaleniem jednego a drugiego budżetu, nie stało się nic złego. Niewątpliwie zaś stało się dobrze, że zarówno Wydział krajowy jak następnie Sejm przez swoją komisyę budżetową złożył dowód, iż reprezentacya kraju rozporządza siłami które nawet tak wytężonej pracy, jaką ta była podołać mogą pomimo niekorzystnych dla tej pracy warunków.

Budżet wydatków i dochodów wspolnych.

Przedłożony wczoraj delegacyom wspólnym budżet na rok 1893 preliminuje wydatki w kwocie **143,821.887 złr. czyli o 4,679.001 złr. większe, niż uchwalono w preliminarzu na rok bieżący.** Z tej kwoty wydatki **zwyczajne** wynoszą 125.359.122 złr., a więc **o 3,050,417 złr. więcej,** niż na rok bieżący. Wydatki **nadzwyczajne** wynoszą 18 462.765 złr., a więc są **większe o 1,628.584 złr.** od wydatków nadzwyczajnych, uchwalonych w tegorocznym budżecie. Jako dochody własne wstawiono w budżet sumę 2,677.493 złr., a więc o 3985 złr. więcej, niż na rok 1892. Po strąceniu tej sumy pozostają jeszcze do pokrycia wydatki w kwocie 141,144.394 złr. (+4 675 016 złr.) Z tej sumy wypada na wydatki zwyczajne 122 681 629 złr. (+3,046 432 złr.) na wydatki nadzwyczajne 18 462.765 (+1 628 584 złr.) Na pokrycie tych wydatków należy w myśl obowiązujących ustaw użyć przedewszystkiem dochodów z ceł po strąceniu kwot ryczałtowych, przeznaczonych na wydatki administracyi w obu połowach monarchii i ryczałtu, przeznaczonego dla Bośni i Hercegowiny. Dochód *brutto* z ceł przyjęto na kwotę 44,733.400 złr., a więc o 2,128 320 złr. więcej, niż na rok bieżący. Po odliczeniu ryczałtu na administracyę w kwocie 1,850.000 złr. i ryczałtu dla Bośni w kwocie 600 000 złr. **pozostaje na pokrycie wydatków 42,883.400 złr.** (+2,128.000 złr.) W ten sposób z sumy wydatków 141,144.394 złr. do rozłożenia na obie połowy monarchii pozostaje 98 860 994 złr. (+2 546.796 złr.) Z tego ponoszą przedewszystkiem Węgry 2%, tj. 1.977.219 złr. (+50 936 złr.), **a z reszty na Przedlitawię wypada 70%, tj. 67,818.641 złr. (+1,747.102 złr.),** a na Węgry 30%, tj. 29,065.132 złr. (+748.758 złr.) Nadto pokryć należy kredyt okupacyjny w kwocie 3.712.000 złr. (—723.000). właściwie w kwocie 3 612.000 (—723.000) jaka pozostaje po strąceniu dochodów w kwocie 100.000 złr. Z tego wypada **na Przedlitawię 2,477.832 złr.,** a na Węgry 1 134.168. Oprócz wydatków objętych budżetem na rok 1893 rząd wspólny domaga się jeszcze kredytów dodatkowych na rok bieżący w kwocie 1,724.035 złr.

Główne pozycye budżetu wynoszą:

A. Ministerstwo spraw zagranicznych:		
zarząd centralny		570.300 złr.
fundusz dyspozycyjny		600 000 „
wydatki na dyplomacyę: zwyczajne	1,426 600 złr.	
nadzwyczajne	23.600 złr.	
Razem		1,450.200 złr.
wydatki na konsulaty: zwyczajne	1,006.700 złr.	
nadzwyczajne	22 800 „	
Razem		1,029.500 złr.
Ogółem		3 650.000 złr.
B. Ministerstwo wojny:		
1) armia: wydatki zwyczajne	109 829 840 złr.	
wyd. nadzwyczajne	16,126.965 „	
Razem		125 956.805 złr.
2) marynarka: zwyczajne	9,788.280 złr.	
nadzwyczajne	2 289.400 „	
Razem		12,077.680 złr.
Ogółem		138,034 485 złr.
C. Ministerstwo skarbu:		
Zarząd główny		110.800 „
Kasa centralna		26.970 „
Departament rachunkowy		39.730 „
Etat pensyjny		1.833 300 „
Ogółem		2,010.800 „
D. Najwyższy trybunał obrachunkowy		126 602 „
Razem		143 821.887 złr.

Budżet wydatków zwyczajnych na wojsko składa się z następujących pozycyj:

I Zarząd centralny 491.493 złr. (bez zmiany) II. Komendy terytoryalne i miejscowe 499.336 złr. (— 3.591). III. Intendantury i kontrola fachowa 884.886 złr. (bez zmiany). IV. Piecza dusz 151.440 złr. (bez zmiany). V. Wymiar sprawiedliwości 345 697 złr. (bez zmiany) VI. Wyższe komendy i sztaby 1 937.613 złr. (+ 10.539). VII Ogólne wydatki na armię 25 824 629 złr. (+ 270.629). VIII. Zakłady wychowawcze złr. 1 341.408 (+ 28 154). IX Techniczny i administracyjny komitet 150.932 złr (bez zmiany). X. Magazyny żywności 612 469 złr. (— 73). XI. Magazyny łóżek 42.955 złr. (bez zmiany). XII Zakłady dla umundurowania 158.379 złr. (+ 2 264). XIII. Techniczna artylerya 3.411.970 złr. (+ 23.057). XIV. Magazyny pociągów złr. 88.386 (+ 2 168). XV. Magazyny pionierskie 50 000 złr. (+ 10.000). XVI. Dyrekcye inżynieryi 2,811 500 złr. (+ 100 000) XVII Instytut geograficzny 356.085 złr. (bez zmiany) XVIII. Służba sanitarna 3 393 159 złr. (+ 74 200). XIX. Zaopatrzenia 11.931.130 złr. (— 496). XXX. Zakłady karne 61 868 złr. (bez zmiany) XXI. Różne wydatki 318.000 złr. (bez zmiany) XXII. Zakup naturaliów 16 976 865 złr. (+ 361 087). XXIII. Żywienie żołnierzy 14 875 462 złr. (+ 1.112 429) XXIV Umundurowanie i pościel 8.191.590 złr. (+ 378.602). XXV. Wydatki na pomieszczenie wojska 10,673.018 złr. (+ 242.646) XXVI. Remonty 2,449.570 złr. (+ 124.972) i XXVII. Premie dla podoficerów 1,800.000 złr. (bez zmiany).

Ważniejsze pozycye nadzwyczajnych wydatków na wojsko wynoszą: trzecia rata na sprawienie strzelb repeterowych i karabinów 2,000.000 złr.

ADAM BEŁCIKOWSKI.

U KOLEBKI NARODU.

Dramat z dziejów mitycznych

w pięciu aktach.

2 (Ciąg dalszy.)

SCENA 7.

Swatawa (*później*) Waron.

Swatawa.

Czy mi zdawało się, że jeden z Niemców
Dawał mi znaki i tak się wpatrywał,
Jakby chciał mówić ze mną potajemnie...

Waron (*uchodzi prędko na scenę oglądając się dokoła.*)

Swatawa.

Ha, to on!... Czego chcesz, zkąd się tu wziąłeś
Tak niespodzianie?...

Waron.

Cicho, cicho, pani!
Czekałem ciebie za temi drzewami —
Wszak tyś Swatawa?

Swatawa

Tak jest, lecz co żądasz?...

Waron.

W orszaku posłów z Niemiec tu przyszedłem —
A ty wiesz, kto się w tym kraju ukrywa...

Swatawa.

Więc byłbyś?... Prędko mów, kto cię przysyła!

Waron.

Lech, król niedawno, a dzisiaj wygnaniec.

Swatawa.

Lech, Lech mój drogi!.. Niech mu będą dzięki,
Że nie zapomniał mnie!... Mów, mów, co kazał...

Waron.

Nie mam dość czasu, by powiedzieć wszystko.
Kocha cię zawsze i tęskni za tobą
I za ojczyzną, trawiony boleścią
Nad swym upadkiem...

Swatawa.

Przeklęta królowo,
Tyś to jest winna wszystkich cierpień brata!

Waron.

To pół pierścienia kazał oddać tobie —
Wiesz, co to znaczy.. (*podaje jej*)

Swatawa.

Pół pierścienia... Bogi!
To znak, że wraca tutaj!.. Czyż to prawda?...

Waron.

Tak, nie inaczej — Lech taki ma zamiar.
Gdy się dowiedział, że książę Rytygier
Wysyła posłów o rękę królowy,
Zrozumiał dobrze iż to wydarzenie
Obudzi w kraju niechęć przeciw Wandzie,
Gdy naród ujrzy, że albo go czeka
Obcego pana jarzmo, lub co teraz
Już się spełniło, wojna z tej przyczyny.
Wtedy nie wątpić otworzą się oczy
Tym, którzy teraz jemu są przeciwni,
I przyjdzie rozum, jak źle postąpili
Gdy na tron Lecha powołali Wandę.

Swatawa.

O, niech powraca, znajdzie tu serc wiele,
Które pałają do niej nienawiścią.

Waron.

Bądź więc gotowa na jego przybycie,
Dla jego sprawy zjednywaj umysły,
I liczbę jego stronników pomnażaj.
A teraz żegnaj; nie pragnąłbym zwrócić
Czyjej uwagi i czas mi do swoich.

Swatawa.

Powiedz Lechowi, że duszą i ciałem
Jemum oddana... że nie ma godziny,
W którejbym o nim nie myślała... powiedz,
Że kocham Lecha...

Waron

Będzie wiedział o tem (*wychodzi*).

SCENA 8.

Swatawa (*później*) Wanda, Jaksa i Imram.

Swatawa (*biegnie do ołtarza w głębi i pada na kolana.*)

Błogosławieni bądźcie mi bogowie
Za radość, którą daliście mej duszy,
Słowo nadziei śląc mi od kochanka,
I za tę drugą nie mniej słodką radość,
Żem mego wroga w ucisku ujrzała.

(*Wanda pokazuje się z daleka z Jaksą i Imramem.*)

To ona znowu.. Próżno się zapiera
Troska i trwoga złamały jej duszę,
I z czoła starły jasny promień szczęścia...
O cierp, cierp, jako mnie kazałaś cierpieć!
Przez ciebie tylko Lech utracił berło,
I gdyby nie ty, coś na tę spuściznę
Po nim czychała, nie byłby wygnańcem,
I jabym krwawo nie płakała po nim.
Dla mnie odwetu teraz przyszła chwila,
I twem nieszczęściem chce napaść me oczy.

(*Usiada u stóp ołtarza.*)

Wanda, Jaksa i postępujący za nimi Imram zbliżają się na przód sceny.

Jaksa.

Panuj nad sobą! W przykrem pomięszaniu
Wojewodowie tutaj cię widzieli,
Niechaj zobaczą, że nie tracisz serca,
Że jesteś silna i pełna otuchy.

Wanda

Dobrze mi mówisz — to mój obowiązek. —
Imramie, wezwij tutaj wojewodów.

(*Imram wychodzi*)

Ah, straszna boleść przeszywa mą dusze
Jam jest, niestety, przyczyną tej wojny!

Jaksa.

Przywidzeniami dręczysz się niesłusznie,
To chciwość Niemców szukała pozoru.

Wanda.

Ciężka ma dola! Brzemię nad me siły
Wzięłam na siebie z królewską koroną.

Jaksa.

Prawda, to było wielkie poświęcenie,
Któreś złożyła z siebie dla narodu,
Gdy mu nie stało drogiej krwi królewskiej,
Gdy syny Kraka tak nędznie skończyli
Jeden przez obcą drugi przez swą zbrodnię.

Wanda.

Przyjęłam wtedy tę krwawą koronę,
Aby ją z plamy występków oczyścić.
Chciałam zagładzić w pamięci narodu
Zło uczynione przez dwóch poprzedników,
Chciałam, by cienie mojego rodzica,
Przez ich nikczemność nie były zaćmione,
By jego sława wielkość i zasługi
Na wstyd zazdrości i zawiści ludzkiej,
Co się upadłej urąga wielkości,
Odżyły we mnie chociaż w małej cząstce.
Dla tego celu wszystko poświęcałam,
Usiłowałam być więcej niż sobą
Chciałam kobietę w sobie zmienić w męża,
Pokonywałam wszystkie te uczucia,
Co są ozdobą mej płci i słabością,
Naprzód wyparłam się szczęścia kochanki,
Tkliwości żony... Wszystko to zrobiłam,
By naród nie czuł, że mu braknie męża...
Może to nazbyt dumne były chęci,
Szaleństwem może były me zamiary,
Bo przeznaczenie, jak gdyby za karę,
Mnie, com dobrego chciała być sprawczynią,
Robi najpierwszem nieszczęścia narzędziem.

SCENA 9.

Wanda. Jaksa (*wchodzi*) Imram, za nim Mszczug i inni Wojewodowie. Swatawa (*w głębi przy ołtarzu*).

Imram.

Wojewodowie stają na wezwanie (*odchodzi nieco w głąb*).

Mszczug.

Przyszliśmy słuchać, co nam każesz, pani.

Wanda.

Co ja wam każę?... to co każdy prawy
Syn tej ojczyzny pomyślał niechybnie
Na wieść, że sroga zagraża nam wojna.

Mszczug.

Cóż mianowicie?

Wanda.

Nie czekać na wrogów.
Ale ich w zgubnem uprzedzić działaniu,
Rozstrzygnąć walkę na granicach państwa.
Tam stawić opór, nim oni zdołają
Mieczem dosięgnąć do serca ojczyzny.
Niech tam, zdaleka, zbrojne nasze szyki
Twardą się tamą położą, na której
Pryśnie ta fala, co potopem grozi.

Dobek.

Tak czyn odważny może nas ocalić!

Wanda.

Ty Mszczugu pierwszy w liczbie wojewodów
Jesteś urzędem, dla tego na ciebie
Spada ten zaszczyt i ten obowiązek,
Abyś u steru stanął przedsięwzięcia.

Mszczug.

Twojej się woli poddaję, królowo.

Wanda.

Coprędzej podąż na granice kraju,
Obsadź tam grody, porozstawiaj wojska,
Umocnij wszystkie niebezpieczne miejsca,
I zatarasuj wszystkie wewnątrz drogi;
Słowem zrób wszystko co zdolne powstrzymać
Niespodziewany zwłaszcza najazd wrogów.

Mszczug.

Wiernie wypełnię twoje polecenia.

Wanda.

Gdy to wykonasz, wrócisz tu niezwłocznie,
I zdasz mi sprawę, co i jak zrobiłeś
Bym pewną była bezpieczeństwa kraju.

Mszczug.

Dobrze, królowo.

Wanda

By zaś do spełnienia
Tych postanowień dostateczne siły
Mszczug pod swojemi mógł znaleźć znakami,
Wojewodowie, wam znowu polecam,
Aby mu każdy co najlepszych ludzi
Ze swoich pułków oddał pod rozkazy.

Dobek.

Wszystkich żołnierzy mych mu przyprowadzę.

Jaksa

Ja także; teraz w nim nasze zbawienie.

Wanda

Zamysły moje i wolę już znacie;
Reszta zależy od dobroci bogów
I od chętnego waszego działania.
Ciężkich wymagam od was ofiar... wiem to,
I tylko miłość wspólnej nam ojczyzny
Może choć w części umniejszyć ten ciężar,
Który na wasze barki dłoń ma wkłada.
Dajcie mi ręce swe — niechaj ich uścisk
Będzie mi znakiem, że nie macie żalu
Do swej królowy... (*ściskając wojewodów za ręce*)

Tak, jeden po drugim,
Wszyscy podajcie ręce.. wszyscy... wszyscy!...

Jaksa.

Dobrocią twoją zawstydzasz nas pani....

Dobek (*dobywając miecza*)

Krew swą za ciebie oddamy z ochotą!

Inni Wojewodowie (*czyniąc to samo*).

Tak, krew oddamy, krew za swą królowę!

Wanda.

Dzięki wam, dzięki! I wy bądźcie pewni,
Że nie ma w świecie tak wielkiej ofiary,
Której-bym złożyć ze siebie nie chciała
Dla dobra ludu mego i ojczyzny. —
Niech was bogowie mają w swej opiece,
Idźcie i brońcie naszej słusznej sprawy!

(Wanda i Jaksa *wychodzą, za nimi postępuje* Imram. Swatawa *odchodzi prędko od ołtarza i zbliża się do* Wojewodów)

(C. d. n.)

trzecia rata na proch bezdymny 2,500.000 złr.; zaopatrzenie warowni w nowe działa 500.000 złr. zakupno przenośnego materyału na koleje polowe 400.000 złr., pierwsza rata na nowe wozy prowiantowe 912.350 złr., pierwsza rata na zakupno przenośnych namiotów 360.000 złr., zakupno i urządzenie strzelnic 250.000 złr., na podniesienie siły odpornej obu twierdz galicyjskich 1,000.000 złr., uzupełnienie 23 pułków piechoty na stopę pokojową 632.000 złr. i pierwsza rata na podwyższenie stanu kompanii piechoty 420 000 złr.

Budżet węgierski i wywód min. Wekerle.

Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dniu 1 października minister skarbu Wekerle, jak doniosły telegramy, przedłożył preliminarz budżetu na rok 1893 i w obszernym wywodzie wyłuszczył finansowe położenie Węgier. I tegoroczny budżet węgierski zamknięto, podobnie jak przeszłoroczny, z małą nadwyżką, mianowicie dochody przewyższają wydatki o 14.047 złr., podczas gdy w ustawie finansowej na rok 1892 preliminowano nadwyżkę w kwocie 14.725 złr. Różnica wynosi nieznaczną kwotę 678 złr. Preliminarz składa się z następujących sum:

		więcej niż w r. 1892 o
Wydatki zwyczajne	378,005.231	7,706.199
Wydatki przemijające	85,083.348	77,792.620
Inwestycye	15,248.994	1,976,966
Nadzw. wspólne wydatki	6,928.023	280.900
Razem	485,265.596	87,756.685
Dochody zwyczajne	402,278.985	10,554.804
Dochody przemijające	83,000.658	77,201.203
Razem	485,279.643	87,756.007
Tym sposobem wynoszą		
dochody ogółem	485,279.643	87 756.007
Wydatki	485,265.596	87,756.685
Nadwyżka	14.047	mniej o 678

Nadmienić jeszcze wypada, że w ordynaryum nadwyżka budżetu wynosi 24,273.754 złr.

W obszernym swym wywodzie węgierski minister skarbu mówił najpierw o operacyach finansowych, przyczem oświadczył, iż wycofał obligi pierwszeństwa peszteńskiego mostu wiszącego i umorzył je z zapasów kasowych. Minister nadmienił, iż kredyt potrzebny na oprocentowanie 17½ milionów papierów wartościowych węgierskiej kolei północno-wschodniej, wstawiony został jeszcze w całości w budżet na rok 1893, jednakże papiery te niebawem będą wypłacane. Główna myśl, jaką minister kieruje się przy konwersyi, jest ta, aby osiągnięte oszczędności służyć mogły na pokrycie kosztów nowych emisyj. I minister spodziewa się, że wielkie konwersye w interesie kraju niebawem będą mogły być podjęte.

Minister omawia następnie przemijające wydatki na bicie monet i oświadcza, że zamierza w roku przyszłym kazać wybić za 150 milionów koron — złotych monet, 30 milionów koron monet srebrnych, 10 milionów koron monet niklowych, 1 milion koron monet z bronzu. Zysk z nowowybitych monet zaciągnięty zostanie w księgi jako „koszta uregulowania waluty“ tak, aby bilans skutkiem wydatków na reformę waluty bynajmniej nie został naruszony.

Minister zapowiada dalej w swym wywodzie, że ustawa o podwyższeniu płac urzędnikom ma być traktowana w Sejmie jeszcze przed rozprawą budżetową i że w preliminarz budżetowy na ten cel wstawioną została kwota 2·6 milionów złr.

Co do kolei żelaznych minister oświadcza, iż rząd nie ma zamiaru żądać osobnego kredytu na wykup nowych linij, lecz tylko żąda kredytu w kwocie 6·5 milionów na uzupełnienie obecnych linij i na powiększenie parku kolejowego.

Podatki bezpośrednie przyniosły w roku 1891 o 5·3 miliona więcej, niż preliminowano; pomimo tego w preliminarzu na rok 1893 wstawiono kwotę o wiele niższą od faktycznie osiągniętej w roku 1891.

Co do podatków konsumcyjnych rubryka ta w zamknięciu rachunków 1891 roku przewyższa preliminarz o 10·2 milionów, ale i tu preliminowano kwotę o wiele niższą od faktycznie osiągniętej w 1891 roku.

W końcu minister omawia wielkie prace, jakie są do podjęcia w jego wydziale. Należy do nich przedewszystkiem bicie monet z zapasów złota, zakupno nowych zapasów złota; dalej zaprowadzenie obowiązkowego rachunku w walucie koronnej, uregulowanie kwestyi bankowej i t. p.

Minister zapowiada wreszcie uregulowanie administracyi skarbowej i reformę podatków bezpośrednich. Minister wkrótce już każe opublikować odnośny projekt, aby opinia publiczna, a w pierwszym rzędzie prasa mogła wyrazić swe zdanie o tej nader ważnej reformie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 października.

Przemówienia, jakie prezydenci delegacyj wspólnych wygłosili, dziękując według zwyczaju za wybór, nie przyniosły żadnych nadzwyczajnych enuncyacyj. Pierwsze posiedzenia, które, jak wiadomo, odbyły się przedwczoraj, ograniczyły się z resztą na załatwieniu zwykłych formalności i wyborze komisyj. Między przedłożeniami rządowemi znajduje się także memoryał o polepszeniu płac urzędników kancelaryjnych przy konsulatach, którzy pobierają wynagrodzenia rzeczywiście nader skromne (najniższe 300 najwyższe złr. 1000).

Posiedzenie austryackiej delegacyi zagaił opat Hauswirth, jako najstarszy wiekiem i powołał na sekretarzy pp. Hofmanna i Walterskirchena. Przy wyborze prezydenta oddano 46 głosów, z których 44 otrzymał p. Chlumecky. Młodoczesi wstrzymali się od głosowania. P. Chlumecky dziękuje za wybór i podnosi, jak ciężkich ofiar wymaga budżet wspólny. Ofiary te ponieść jednak potrzeba gdyż od nich zależy siła i powaga państwa. Polityka zagraniczna Austryi jest konserwatywną i szczerze pokojową a zawarte traktaty dają gwarancyę pokoju. Delegacye popierały zawsze pokojową politykę rządu i obecnie poparcia tego nie odmówią. Mowca przypomina, że właśnie upływa ćwierć wieku od powołania do życia instytucyi delegacyj wspólnych i sądzi, że instytucya ta wypełniła swoje zadanie. Przemówienie to przewodniczący zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Z kolei wybrano jednomyślnie opata Hauswirtha wiceprezydentem. Sekretarzami wybrano pp. Hartla, Hofmanna, Walterkirchena i Kluckiego. Jednym z weryfikatorów wybrano p. Jędrzejowicza. Po dokonaniu tych wyborów prezydent poświęca kilka słów wspomnieniu zmarłego członka delegacyi p. Demla.

Po złożeniu przez ministra Kalnokyego przedłożeń rządowych, przystąpiono do wyboru komisyi budżetowej i komisyi petycyjnej. Z Polaków wybrano do pierwszej komisyi pp. Badeniego, Chrzanowskiego, Jaworskiego i Popowskiego, a do komisyi petycyjnej p. Szczepanowskiego. Do komisyi tej wybrano także p. Mandyczewskiego. Po odczytaniu pism, jakie nadeszły, zamknięto posiedzenie.

Komisya budżetowa austryackiej delegacyi już się ukonstytuowała, wybierając przewodniczącym p. Falkenhayna, a zastępcą p. Plenera. Referaty objęli p. Dumba ministerstwo spraw zagranicznych, p. Badeni zwyczajne wydatki na wojsko, p. Popowski nadzwyczajne wydatki na wojsko, p. Bezecny ostateczne obliczenia, p. Suess Bośnię p. Russ marynarkę, p. Meznik cła, p. Chrzanowski najwyższą Izbę obrachunkową, a p. Kathrein ministerstwo skarbu i generalne sprawozdanie. Komisya ta odbędzie dziś pierwsze posiedzenie i obradować będzie nad budżetem spraw zagranicznych.

Pierwsze posiedzenie węgierskiej delegacyi zagaił najstarszy wiekiem p. Koloman Mako. Prezydentem wybrano p. Ludwika Tiszę wiceprezydentem Gezę Szaparyego, a sekretarzami pp. Hegedüs, Rakovsky i Rudnyansky.

Prezydent Tisza, zagajając posiedzenie stwierdza, że stosunki zagraniczne nie uległy donioślejszym zmianom i nie zaszło nic, coby kazało obawiać się, że monarchia w najbliższej przyszłości będzie musiała przystąpić do wojny. Trójprzymierze działa pod tym względem poskramiająco na ewentualne zapędy innych państw. Ostateczne uspokojenie nie nastąpiło jednak dotychczas i dla tego żaden poważny polityk nie może doradzać zmniejszenia siły zbrojnej. Po wyborze komisyi zamknięto posiedzenie.

Kossuth o sankcyi pragmatycznej.

Ludwik Kossuth podał opozycyi węgierskiej nowy środek do walki. Do deputacyi która przybyła doń niedawno z życzeniami Pesztu z okazyi jego 90 urodzin, powiedział tenże, żeby opozycya w Izbie deputowanych starała się o to, by t. zw. sankcya pragmatyczna dołączoną została do węgierskiego archiwum państwowego. Kossuth dowiedział się przed laty, że oryginału sankcyi pragmatycznej nie ma w archiwum węgierskiem Nikt w ogóle nie wie, gdzie oryginał się znajduje. Ponieważ następstwo tronu opiera się na sankcyi pragmatycznej, przeto należy starać się o to, by dokument ten pokazany został w oryginale.

Rosya w stosunku do Turcyi.

Donosiliśmy już o nocie rządu rosyjskiego do w. Porty w sprawie bułgarskiej. Teraz nadeszły dokładniejsze o niej wiadomości. Według *Timesa* odpis depeszy rosyjskiej, wręczony w. wezyrowi, opiewa:

Rząd rosyjski musi wyrazić swoje ubolewanie z powodu podróży Stambułowa do Konstantynopola. Wprawdzie Husni-bey oświadczył w imieniu sułtana, że Stambułow nie otrzymał żadnego (od rządu tureckiego) upoważnienia do przyjazdu do Konstantynopola, że ten przyjazd był raczej dla rządu tureckiego niespodzianką i że on nie zmieni dotychczasowego prawidłowego postępowania W. Porty. Atoli wobec stanu rzeczy w Bułgaryi, sprzecznego z traktatami, wobec świeżo wykonanych kar śmierci w Sofii na rzekomych przestępcach i wobec dokumentów, ogłoszonych w *Swobodsie*, które są falsyfikatami przeciw Rosyi skierowanemi, odznaczenia, jakiemi osobę Stambułowa w Konstantynopolu obsypywano, nie omieszkały obudzić uzasadnionego podejrzenia, że Stambułow odbył tę podróż do Konstantynopola, aby wzmocnić swój wpływ w Bułgaryi. Rząd turecki dodał mu przez to otuchy, dając się użyć bezwiednie za środek uzurpatorskiego rządu w Bułgaryi, i przez to wywołał pozór, jakoby uznawał pośrednio polityczną chwiejność i nieład stosunków bułgarskich, które przecież powinny być uważane powszechnie za niebezpieczeństwo, zagrażające ciągle pokojowi Europy. W takiem postępowaniu Turcyi tkwi źródło przyszłych niebezpieczeństw groźnych dla żywotnych warunków jej bytu, a te zależą od najskrupulatniejszego przestrzegania traktatów.

W powyższej nocie — wbrew dawniejszym doniesieniom — nie ma ustępu o zaległych ratach długu wojennego, ale dragoman ambasady rosyjskiej po odczytaniu tej noty bezpośrednio po odczytaniu dodał ustnie uwagę o tym długu.

W. wezyr, wysłuchawszy tej noty, miał krótko odpowiedzieć, że ją odda do wiadomości ministra spraw zagranicznych, a zresztą oświadczył, iż postara się o to, aby zaległości były wcześnie i regularnie spłacane.

W sferach dyplomatycznych jest mniemanie, że rząd turecki nie da żadnej na tę notę odpowiedzi — i to przypuszczenie, że ta nota żadnego wpływu nie wywrze na stosunek Turcyi do Bułgaryi.

Z Serbii.

W Serbii walka zawzięta między stronnictwami wre w najlepsze. Wyrazem jej są nietylko polemiki w dziennikach, ale i jawne zatargi między prefektami, zamianowanymi świeżo przez teraźniejszy rząd liberalny a burmistrzami miast i radami gminnemi, które są przeważnie radykalnemi. Niekiedy przychodzi nawet do starć krwawych. W samym Belgradzie stronnictwo liberalne odbyło przed kilku dniami zgromadzenie. Aby to zgromadzenie rozpędzić, przybyła na miejsce gromada radykalistów i przyszło do bójki. Według zdania dzienników liberalnych gromadę tę zorganizował i przebranymi żandarmami miejskimi wzmocnił burmistrz w porozumieniu z komendantem żandarmeryi. Z interwencyą w tej bójce wystąpił liberalny prefekt i uwięził kilka osób, a między niemi komendanta żandarmeryi. Sprawa poszła do sądu, który składa się ze zwolenników stronnictwa radykalnego i sąd orzekł, że uwięzienia były bezprawne. Pokrzywdzeni zamierzają teraz wystąpić ze skargą a nadużycie władzy odwołując się do ustawy o osobistej wolności.

Podobnych zatargów jest w różnych miastach kraju bardzo wiele

Aby znaleść oparcie silniejsze we własnym kraju, rząd liberalny zbliżył się do metropolity i za jego pośrednictwem pragnie nietylko działać na duchowieństwo, ale i uzyskać pomoc w Rosyi, gdzie metropolita ma wpływ niemały.

Sprawę stronnictwa liberalnego, borykającego się ze stronnictwem radykalnem, stara się rząd przedstawić jako sprawę dla religii prawosławnej nader ważną i dlatego zasługującą na pomoc i poparcie Rosyi. Takie błaganie Rosyi o opiekę równa się zdaniu losów Serbii na łaskę i niełaskę wbrew zapewnieniom rządu przy objęciu urzędowania że staraniem jego będzie bronić niezawisłości Serbii i wszelkie mieszanie się obcych państw usuwać. Dla nawiązania bliższych stosunków w tym duchu z Rosyą, rząd zamianował świeżo nowego posła w Petersburgu.

Gorzej niż w Belgradzie lub innych większych miastach na prowincyi jest w południowo-zachodniej części kraju w okręgach Uszycy, Pożegi i Waliewa. Pojawiły się tam dobrze zorganizowane, należycie uzbrojone i silne bandy „hajduków“, napadają one jawnie na domy majętniejszych mieszkańców i zabierają wszystko, co ma jaką wartość. Naczelnicy tych band oświadczają wyraźnie, że radykalistom nic złego wyrządzać nie myślą, ale postępowcom zabierają pieniądze a liberalnym pieniądze i życie. Władze, wzywające ludność do gromadnej obławy na te bandy, nie znajdują żadnego posłuchu.

Według postępowego dziennika *Vid-lo* to pojawienie się band zbrojnych ma zupełnie takie same cechy jak przed kilku laty, nim przyszło do zmiany rządu i władza dostała się do rąk radykalnych z tego prosty wniosek, że jak dawniej, tak i teraz stronnictwo radykalne kieruje temi bandami. Tak twierdzi otwarcie dziennik wspomniany — i wzywa rząd do użycia energicznych środków w celu stłumienia tych band i przywrócenia w kraju spokoju i porządku, nim przyjdzie do wyborów, aby te nie odbywały się pod groźbą zbrojnych oddziałów.

Cholera.

Kraków, 3 października.

Biuletyn fizyka miejskiego z d. 2 b. m. Od godziny 8 rano dn. 1 października do godziny 8 rano dnia 2 października b. r. zaszły dwa wypadki cholery, z tych jeden zakończył się śmiercią. Dotychczas zachorowało na cholerę 19 osób; umarło 6; wyzdrowiało 4; pozostaje w leczeniu 9 osób.

Do objętych tym biuletynem osób należy zmarła wczoraj, licząca jeden rok Rozalia Męcka i robotnik Maciej Porębski (żyje), zamieszkały pod nr. 16 w domu przy ul. św. Wawrzyńca

Biuletyn fizyka z dnia 3 b. m. Od godziny 8 rano dnia 2 października do 8 rano 3 października zapadły na cholerę 2 osoby, z tych jedna umarła. — Dotychczas zachorowało na cholerę 21 osób, zmarło 7, wyzdrowiało 6, pozostaje w leczeniu 8 osób.

Kraków 3 października 1892.

Dr. Bussek.

Do objętych tym biuletynem należą: zmarła wczoraj Perla Holzer, córka kupca; licząca trzy lata.

Najważniejszym wypadkiem dnia ubiegłego jest fakt zasłabnięcia Jakóba Męckiego, ojca zmarłej przedwczoraj Bronisławy Męckiej, a męża również zmarłej Anny Męckiej Niepojętym zbiegiem okoliczności nie został on delożowanym i dopiero po upływie 12 godzin zgłosił się z pozostałem chorem dzieckiem do szpitala cholerycznego, obszedłszy poprzód bez skutku szpitale św. Ludwika i Łazarza. Męcki zgłosił się w końcu do stacyi cholerycznej i tu dopiero zarządzono odwiezienie dziecka i jego samego do szpitala cholerycznego. Wczoraj umarło to dziecko, Rozalia Męcka, a równocześnie u Jakóba Męckiego, ojca, wystąpiły silne objawy choleryczne. Wieczorem stan jego był groźnym.

Tegoż dnia zasłabł w domu przy ulicy Wawrzyńca l. 16 robotnik Maciej Porębski i odesłany został do szpitala cholerycznego.

Z powodu zasłabnięcia od środy ogółem siedmiorga osób w domu przy ulicy Wawrzyńca własności p. Siwka zarządzono delożowanie i desinfekcyę mieszkania, zajmowanego przez Męckich. Aby zaś zapobiedz rozwleczeniu dalszemu zarazy z domu, który stał się jej ogniskiem, a liczy stu kilkadziesiąt mieszkańców, zawezwano wczoraj policyę. Siły jej wszakże okazały się za małe. Prezydent odniósł się wraz z dyrektorem policyi do komendy fortecznej, która też przysłała 36 żołnierzy z oficerem i ustawiono naokoło domu kordon wojskowy, nieprzepuszczający nikogo z domu ani do domu.

Mieszkańcy tego domu ludzie bez wyjątku ubodzy, pobierać będą na pożywienie po 30 centów dla starszych i po 20 ct. dla dzieci na dobę. Służba, z 4 ludzi złożona, dostawiać im będzie żywność. Zburzone zostały w domu tym stare szopy i uporządkowano podwórzec.

W mieszkaniu Męckich zasłabli mieszkający tam robotnicy Władysław Madejski i Zofia Burek. Ojciec rodziny Męckich był czyścicielem kanałów w Podgórzu.

W ciągu nocy dzisiejszej zaszły 3 podejrzane zasłabnięcia. Urzędujący na stacyi cholerycznej dr. Radecki zarządził we wszystkich 3 wypadkach odwiezienie chorych do szpitala cholerycznego.

Pierwszym z wymienionych chorych był portyer ze szpitala izraelickiego, lat 28 liczący, Jakób Rajczyk, u którego objawy choleryczne występowały bardzo wybitnie.

Drugą była służąca Anna Galat, zamieszkała przy ulicy Szlak 43, również podejrzane objawy.

Trzecią służąca Antonina Golec z ulicy krakowskiej l. 29, u której lekkie, niemniej wszelako podejrzane stwierdzono przypadłości.

Z zarządzenia delegata namiestnika zakazanem zostało wywożenie śmieci z Krakowa do okolicznych gmin. Odtąd śmieci będą wywożone do dołów na Dajworze i starego koryta Wisły pod Skałką, tam też najpierw mają być palone, a następnie posypywane wapnem. Zarządzenie to p. delegata jest bardzo słusznem i mieszkańcy zarówno Krakowa jak i okolicznych wsi z wdzięcznością przyjmą je do wiadomości.

Holzerowie, rodzice zmarłej wczoraj trzyletniej dziewczynki, zostali umieszczeni na obserwacyi w ogrodzie angielskim i mają się dotąd dobrze.

Pralnia w Dębnikach, w której, jak donosiliśmy, praną była bielizna ze szpitala Braci Miłosierdzia, została skasowaną. Delegat namiestnika wydał surowe zarządzenie, aby bieliznę szpitalną prano wyłącznie w gmachu szpitalnym

W Podgórzu zmarła wczoraj w szpitalu cholerycznym odstawiona tamże w sobotę Józefa Tylkowa Obecnie w szpitalu podgórskim nie ma ani jednego chorego na cholerę.

Komisarz sanitarny w Podgórzu p. Kostrzewski zarządził ze względów zdrowotnych przeniesienie jatek z okolicy, w której w kilku domach zaszły wypadki cholery. Zarządzono również budowę nowych miejsc ustępowych nad Wisłą i zabroniono składania śmieci w miejscu dotychczasowem, położonem w ludnej części miasta.

Ze Lwowa. *Dziennik Polski* donosi: W szpitalu wojskowym u inwalidów zachorował wśród bardzo podejrzanych objawów kapitan A Stan chorego był wczoraj wieczorem bardzo niebezpieczny. Chory dostał biegunki, wymiotów i strasznych kurczów w całem ciele.

Dziś wydarzył się tu bardzo podejrzany wypadek. O godzinie 12 w nocy zachorował parobek stajenny Dmytro Pukas, zamieszkały przy ulicy Skarbkowskiej l. 13 (śródmieście), zajęty myciem i czyszczeniem dorożek stojących na placu Halickim Wezwany dziś z inspekcyi lekarskiej dr. Landau skonstatował wypadek nader podejrzanej natury i udzieliwszy mu pierwszej pomocy, zarządził dokładną desinfekcyę mieszkania. Chory nie dał się w żaden sposób przenieść do szpitala choryczego. Dziś rano o godz. 9, mimo wszelkich usiłowań lekarskich, Pukas umarł.

Według wiadomości telegraficznej po południu nam ze Lwowa nadesłanej, sekcya zwłok Pukasza wykazała, że umarł na przyostry katar jelit, a nie na cholerę.

Z Oświęcima od zwierzchności gminnej otrzymujemy pismo, iż w mieście tem nie zaszedł dotąd żaden wypadek zasłabnięcia na cholerę. Burmistrz p. Józef Smieszek imieniem mieszkańców Oświęcima protestuje przeciw wyrażeniu prof. dra Rosenblatta w krakowskiej Radzie miejskiej, iż „dzięki opieszałości władz, Oświęcim dał Krakowowi prezent choleryczny“. Mamy obowiązek zapewnić zwierzchność gminy m. Oświęcima, iż wyrażenie to nie odnosiło się bynajmniej do władz miejskich, lecz wyłącznie do władz sanitarnych rządowych, urzędujących na dworcu kolejowym w Oświęcimie, gdzie jak stwierdzono, do 6 września nie odbywały się rewizye osób, jadących do Galicyi z całych Niemiec, a szczególnie z Hamburga.

Z Poznania. *Dziennik Poznański* donosi: Przedwczoraj zachorował pewien robotnik na św. Łazarzu na cholerynę, ale obecnie znajduje się już w stanie polepszenia. Na tę samą chorobę zapadła pewna szwaczka, spożywszy wielką ilość śliwek, po których napiła się zimnej wody. Choleryna była u niej tak silną, że w środę wieczorem umarła mimo najstaranniejszej opieki.

Z Czerniowiec. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Czerniowcach uchwalono jednogłośnie, po przyjęciu do wiadomości orzeczenia co do zaprowadzonych zarządzeń przeciw odparciu cholery — za dotychczasową pełną trudu i poświęcenia działalność i za widoczne korzystne owoce asanacyi miasta — magistratowi, fizykowi miejskiemu dr. Rohmerowi, jako kierownikowi asanacyjnych i obudwu sanitarno-technicznym komisyom wyrazić uznanie i podziękowanie ze strony Rady miejskiej. Zarazem podano do wiadomości mieszkańców Czerniowiec, że chociaż dotychczas żadnych wypadków zasłabnięcia, wzbudzających obawę, nie było, mimo to zaprowadzono służbę nocną lekarską w stacyi ratunkowej.

W Budapeszcie został wybuch cholery urzędownie stwierdzony. Bakteryolog prof. dr. Berzik, któremu rząd polecił zbadać podejrzane wypadki, orzekł, że są to wypadki cholery azyatyckiej. Prezydent miasta w porozumieniu z prezesem ministrów zarządził zwołanie na dziś pełnej komisyi epidemicznej, celem powzięcia uchwał, dotyczących akcyi ratunkowej.

Wedle doniesień w ciągu dwóch dni ostatnich t. j. 1 i 2 b. m. zaszło 9 wypadków zasłabnięcia. Chorych na cholerę umieszczono w osobnym barakowym szpitalu cholerycznym.

Z Warszawy. Dziś otrzymane dzienniki warszawskie nie przynoszą żadnych wiadomości o cholerze. „Opiekuńcza cenzura“ musiała zakazać podawania informacyj.

Przebieg epidemii w gubernii lubelskiej w d. 29 z. m. przedstawia się jak następuje: w Lublinie zachorowało osób 36, wyzdrowiało 24, zmarło 8, pozostało chorych 161; w Lubartowie zachorowało 5 wyzdrowiało 2, zmarło 2, pozostało chorych 15; w Łęcznie zachorowało 2 wyzdrowiało 2, pozostało chorych 13; w Kraśniku zachorowało 3, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 17; w Janowie zachorowała 1; w powiatach gubernii lubelskiej zachorowało 50 wyzdrowiało 36, zmarło 23 pozostało chorych 205

Uczczenie poległych w walce o niepodległość.

Rzeszów, 2 października.

Miasto nasze było wczoraj świadkiem niezwykle podniosłej uroczystości Z całego niemal kraju, bo aż od Krakowa i Lwowa przybyli uczestnicy powstania styczniowego do naszego grodu, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia nowego pomnika, postawionego na cmentarzu dla spoczywających tutaj towarzyszy broni i walki w 1863 roku. Jakiemś żywszem tętnem zabiło życie w mieście. O godzinie ½11 rozpoczęło się żałobne nabożeństwo we farze. Na katafalku obrzuconym kwiatami, ozdobionym bronią w kozły ustawioną, złożyli uczestnicy wieniec z długiemi szarfami o barwach narodowych z napisem: *Towarzyszom poległym — Koledzy*, a drugi wieniec złożyła młodzież z napisem na wstęgach: *Obrońcom ojczyzny — Młodzież polska.* Świątynię zapełniła publiczność niemal szczelnie, oddział „Sokołów“ w mundurach, złożony z 40 druhów zajął miejsce przed katafalkiem, a dalej uczestnicy walki narodowej z odznakami, duchowieństwo, straż ogniowa i wiele młodzieży obojga płci. Po żałobnych modłach i odśpiewaniu „*Boże coś Polskę*“ ruszyliśmy na cmentarz.

Wyniosły pomnik pomysłu i dłuta p. Czuby z Tarnowa przedstawia się imponująco. Na zebranych razem głazach wznosi się krzyż, cierniową otoczony koroną u jego stóp leży wieniec laurowy, a obok orzeł biały wpatrzony w godła męczeństwa próbuje swych skrzydeł, by stargać krępujące go łańcuchy i wzlecieć wysoko do swobody i wolności. Poniżej orła umieszczono herb polski z 1863 i napis. *Za wolność i ojczyznę — poległym.* W grobie tym leży sama niemal młodzież powstańcza: Stan. Kamiński lat 24, Fr. Lewitowicz lat 24. Bednarski Józef lat 27, Nykiel Ludwik i Stanisław (lat 24 i 35). Stan. Moreau lat 31, Sąsiecki lat 30 i Kowalski Marceli lat 21.

Po pobłogosławieniu pomnika przemówił ks. proboszcz Gryziecki, kreśląc dobitnie nasze klęski i niedole, nasze łzy i potoki krwi, którą oblana cała niemal ziemia dokoła. Kaznodzieja pokrzepiał następnie ducha i dodał nadziei i otuchy, wierząc, że takie walki takie poświęcenia muszą być nagrodzone i wolność do której dążymy, dla której pracujemy, o którą się modlimy, będzie naszym udziałem. Następnie zabrał głos włościanin wójt z Gręboszowa, Kuba Bojko. Mowę swą rozpoczął słowy poety: „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe“, a dalej mówił mniej więcej temi słowy:

„Był niegdyś zwyczaj w państwie rzymskiem, że od czasu do czasu wysyłano do prowincyonalnych miast urzędnika cenzorem zwanego, a to w tym celu, aby się przekonać, czyli ustawy rzymskie bywają należycie przestrzegane. Jeden z takich cenzorów, przybywszy do pewnego miasta, nakazał prefektowi, ażeby mu przyprowadził wszystkich poczciwych obywateli miasta tego, bo im miał coś ważnego do powiedzenia. Rozkazowi cenzora stało się zadość ale jakoś nikogo widać nie było. Czem zniecierpliwiony cenzor oświadczył, że sam pójdzie do tych poczciwych ludzi, bo mu bardzo spieszno z nimi się zobaczyć. — Idąc minęli celniejsze ulice, pyszniejsze domy i stanęli po za miastem na miejscu gdzie nic innego nie było, tylko same groby, groby i groby — stanęli na cmentarzu. Tam zabrawszy głos prefekt zawołał: „Ludzie poczciwi, wstawszy przychodźcie tutaj, przybył bowiem do was sam cenzor rzymski i ma wam coś ważnego powiedzieć“

Obruszyło to mocno cenzora, któremu prefekt odpowiadając, rzekł: „Ty cenzorze kazałeś mi przywołać obywateli poczciwych, jako rządca tego miasta znam ludzi i wiem, że obecnie żyją ludzie przeważnie pospolici, bo co było poczciwe, to poległo w obronie orłów rzymskich, lub umarło zwyczajną śmiercią i leży tu, gdzie cię przyprowadziłem.“ Szanowni słuchacze! gdyby dziś stanął pomiędzy polskim narodem jeden z owych patryotów dawnych, a chciał o naszej teraźniejszej poczciwości i bezinteresownym patryotyzmie wydać sąd bezstronny, to każdy mi przyzna, że ten sąd nie bardzo wypadłby dla nas korzystnie. Bo gdyby się popatrzył, jak my często (nawet i nie głodni) za miseczkę soczewicy, za czczy tytuł, lub za marną blaszkę — zapominamy cośmy winni naszej ojczyźnie, gdyby przeczytał, jak niektórzy polscy publicyści, umaczawszy pióra w atramencie nie polskim, starają się podać w pogardę to, co jest każdemu Polakowi po Bogu najmilszem; gdyby widział, jak my lekkomyślnie często bez potrzeby, pozbywamy się tej św. ziemi, puszczając ją w ręce obce i nam wrogie — gdyby zobaczył, że nasze poświęcenie się dla ojczyzny i cnoty polskie idą w zapomnienie; to ścisnęłoby się z żalu jego serce. A kto to jest uczciwym Polakiem? Na to pytanie pozwolę sobie odpowiedzieć nie własnymi słowy (bo by to było za śmiałe na prostaczka wiejskiego) ale słowy naszego wieszcza: „Czy wy wiecie kto poczciwy — kto katolik jak Bóg żywy, kto nazywa się Polakiem, że św. krzyża znakiem, kto kraj kocha, wierzy w Boga, kto nie cierpi swego wroga, lecz jak Pan Bóg porę zdarzy za ojczyznę daje szyję i po Bogu wrogów bije; to dopiero człek poczciwy! „Dziś stoimy przy mogile, która kryje szczątki takich poczciwych rodaków, którzy żyjąc, mieli wielką i bezinteresowną miłość do swego kraju. Bo gdy widzieli, że despota północny depcze wiarę i godność nieszczęśliwego narodu, dali szyję za św. sprawę, a lubo ta sprawa za którą walczyli na razie upadła, to przeto nie jest nic gorsza, że się nie udała. Nie udało się dzielnym i uczciwym Polakom w r. 1863 pokonać Moskwę — bo opatrzność, tę olbrzymią pracę innej potędze do spełnienia pozostawiła.

Któraż potęga pytacie Sz. słuchacze ma zdruzgotać kamień, który naszą ojczyznę gniecie, gdzie ta siła co mogłaby pokonać owego olbrzyma północy, o którym powiedziano, że ma głowę w Petersburgu, a ręce we wszystkich gabinetach europejskich? „Siła prawdziwa jest tylko między prostym ludem wiejskim i w decydujących chwilach głos wyjdzie od niego“, tak powiedział nasz prorok narodowy. Siła dotąd jest jeszcze uśpioną, a niczem jej zbudzić nie można, tylko podnosząc ten lud z nędzy moralnej i materyalnej. Dziś tylko za użyciem tej siły możemy za wolą niebios odzyskać byt polityczny, dowodów na to

dostarcza historya nowożytna. a gdyby i ci nasi bracia mogli z tego mogilnika przemówić toby nam nie inną radę dali,

Dlatego bracia rodacy, jeżeli pragniecie, aby ojczyzna co prędzej z martwych powstała to macie o tem wiedzieć, że dziś tej sztuki nie można dokazać ani szkarłatem, ani herbami, ani żadnemi frazesami patryotycznemi, nie wierz polski narodzie, że to dziś obca dłoń uczynić zdolna dziś nawet samem kropidłem ojczyzny przebudzić nie można; ale ty Polsko wierz w sukmany i w te niskie chaty z kąd nasz Kościuszko na Twą wieczną chwałę, kosami zbrojne wywiódł plemie, śmiałe, co jak na gody biegło na armaty — żyć będziesz!"

Mowa ta włościanina polskiego silne wywarła na zebranych wrażenie. Zebrana młodzież zaczęła śpiewać pieśni narodowe.

Wieczorem w kasynie zebrali się uczestnicy powstania i zaproszeni goście na wspólną wieczerzę. Niejedna cicha, a do głębi wzruszająca odbyła się tutaj scena.

Znaleźli się tacy, którzy od chwili rozbicia gdzieś w lasach przez moskiewskie siły przez lat 29 się nie widzieli i dopiero tutaj po raz pierwszy podali sobie dłoń po bratersku i uścisnęli serdecznie, opowiadając przebyte dzieje,

Pierwszy toast wniósł regent Midowicz na pomyślność Stowarzyszenia Weteranów z 1863 roku w ręce p. Leona Syroczyńskiego. Mowę p. Midowiczowi przerwał okrzyk z setek młodych piersi wzniesiony: niech żyją uczestnicy walki narodowej, niech żyje ojczyzna! Zebrani w sali przy stołach wybiegli na balkon. Przedstawił się tutaj piękny widok. Kilkaset młodzieży z pochodniami w ręku przybyło, aby oddać cześć tym, którzy nieśli życie i mienie w ofierze dla zdobycia niepodległości ojczyzny.

Do młodzieży przemówił p. Syroczyński, wzywając ją do pracy ciągłej i wytrwałej dla lepszej przyszłości i do miłości gorącej narodowych ideałów.

Po powrocie do sali odpowiedział na pierwszy toast p. Syroczyński, wznosząc toast: **N a c z e ś ć o j c z y z n y!** Dalej potoczył się szereg toastów serdecznych i gorących.

Dr. Zagórski pił zdrowie księdza proboszcza Gryzieckiego, który jako katecheta taką patryotyczną wychował młodzież; p. Piasecki delegat z Krakowa zdrowie delegacyi rzeszowskiej za postawienie wspaniałego pomnika braciom; ksiądz Niebieszczański zdrowie „Sokołów"; dyrektor Szeliga zdrowie komitetu rzeszowskiego; p. Midowicz toast na cześć Tarnowian, p. Habicht dziękował w imieniu oddziału Tarnowskiego i wychylił zdrowie prezesa Towarzystwa p. Janowskiego. P. Michał Danielak przedstawił jednę z najważniejszych dzisiaj prac narodowych pracę nad uobywateleniem ludu. Dr. Mach z Kańczugi pił zdrowie grodu Rzeszowskiego i jego obywatelstwu; p. Morawski zdrowie Habichta, p. Arway zdrowie ludu w ręce włościanina Bojki, ks Gryziecki zdrowie uczestników powstania p. Kłębkowski na cześć Polek, p. Charzewski wniósł zdrowie posła Lewakowskiego, za to, że stanął w obronie naszego narodu na kongresie pokoju w Bernie a po kilku jeszcze mowach, w których podnoszono różne sprawy włościanina Bojki, p Midowicza, Szeligi p. Hau odczytał telegramy nadesłane z Sędziszowa, Mielca, Jarosławia i t. d. Wieczerzę zakończył p. Zielonka dziękując kolegom rzeszowskim za przyjęcie.

W czasie wieczerzy złożono na T o w a r z y s t w o s z k o ł y l u d o w e j 31 złr. 54 ct.

Kronika.

Kraków, 3 października.

Zniesienie konfiskaty. Sąd krajowy w Krakowie, jako prasowy, odmówił zatwierdzenia konfiskaty *N. Reformy* z dnia 26 września zarządzonej przez prokuratoryę z powodu zamieszczenia w kronice artykułu o rozporządzeniu prezydenta m. Krakowa dotyczącem wzbronienia t. zw. obnośnej sprzedaży mleka. Orzeczenie to nie jest jeszcze prawomocnem prokuratorya bowiem wniosła zażalenie.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 5 bm o godzinie 6 wieczorem w sali „Śniadeckiego" 1 piętro *Collegium novum* posiedzenie zwyczajne. Porządek dzienny: 1) Sprawy administracyjne. 2) Kwestye naukowe, do cholery się odnoszące.

JE. minister Zaleski dziś rano przybył z Chrzanowa do Krakowa O godz 3 po południu powrócił do Chrzanowa, a wieczorem pospiesznym pociągiem odjedzie z Trzebini do Wiednia.

Książę kardynał Dunajewski mianował rzeczywistymi radcami i referentami książęco-biskupiego konsystorza krakowskiego kanoników ks. Juliana Bukowskiego, proboszcza kościoła św. Anny, i ks. Romualda Szwarca, proboszcza w Ruszczy, dziekana bolechowickiego.

Prof. dr. Nothnagel, znany internista z Wiednia, bawił wczoraj w Krakowie, wezwany o poradę lekarską przez p. Antoniego H a w e ł k ę. Prof Nothnagel odbył naradę lekarską z tutejszymi lekarzami drem Stan. P a s z k o w s k i m i drem C h o l e w i c z e m. Stan zdrowia p. Hawełki, właściciela znanego u nas handlu, polepszył się ostatniemi czasy.

† **Juliusz Falkowski,** oficer wojsk polskich z 1831 r., ozdobiony krzyżem wojskowym, wieloletni emigrant, autor cennych prac z zakresu badań naszej przeszłości, korespondent dzienników polskich i zagranicznych, zmarł w Krakowie w 79 roku życia. Ś. p. Juliusz Falkowski był autorem dramatów „Na chwilę carem" i „Koniec Stuartów". Ten ostatni utwór grany był przed laty w Warszawie i zjednał autorowi pochlebne uznanie krytyki. Jako uczestnik walk o niepodległość w 1831 r., wydał pracę p. t „Upadek powstania polskiego z 1831 roku", nadto „Wspomnienia z 1848 i 1849 roku". Do najbardziej znanych prac zmarłego należą wszakże „Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce", których wydał ogółem w Poznaniu i Krakowie pięć grubych tomów. Są to materyały do historyi skrzętnie zbierane i podawane czytelnikom w formie powabnej i interesującej. Pisał również po francusku. Sędziwy i zasłużony starzec w ostatnich latach życia mieszkał stale w Krakowie. Był wielbicielem prac i zasług ś. p. Józefa Kraszewskiego i w wielu kwestyach po 1863 r. podzielał jego polityczne opinie. Pokój jego pamięci!

† **Ernest Renan,** znakomity pisarz francuski, autor głośnego dzieła „Życie Jezusa", zmarł w dniu 2 bm. w Paryżu. Urodzony w roku 1823 w Tegnier, przechodził burzliwe koleje życia. Po odbyciu studyów w seminaryach w St Nicolas i Issy i szkole św. Sulpicyusza w Paryżu, został kapłanem. W r. 1846 porzucił stan duchowny, a oddał się badaniom naukowym w dziedzinie historyozofii języków wschodnich i historyi biblijnej, zrywając w zapatrywaniach z tradycyą wiary, a trzymając się ściśle podstaw rozumowania pozytywnego i naukowego. Najwięcej rozgłosu zdobyła mu ogłoszona w r. 1863 książka „Życie Jezusa", którą kościół i świat chrześcijański potępił i odrzucił. Utraciwszy w tymże roku posadę profesora hebrajszczyzny w College de France, oddał się wyłącznie pisaniu dzieł naukowych, zawsze prawie na tle historyi biblijnej, lub roztrząsań religijnych osnuwanych. Z licznych dzieł i rozpraw Renana wymienić należy „Histoire des origines du christianisme" 7 tomów, „Caliban", „Wspomnienia", „Historya ludu izraelickiego" 2 tomy.

Ernest Renan był członkiem Akademii paryskiej i w jej to imieniu przemawiał, jak wiadomo, w r. 1890 przy akcie ekshumacyi zwłok Mickiewicza na cmentarzu Montmorency w Paryżu.

Zmarli. W Poznaniu zmarł Fabian C h o y n a c k i, weteran z r. 1831. Po upadku powstania z r. 1831 ś. p. Choynacki udał się wraz z innymi na emigracyę i długi czas przebywał w Londynie. Po kilkunastu latach powrócił z obczyzny do Księstwa w Szubińskie, gdzie przez wiele lat, jako dzierżawca zajmował się gospodarstwem. Brał obok tego czynny udział we wszystkich pracach społecznych i narodowych. Długi też czas był prezesem Towarzystwa rolniczego żnińsko szubińskiego.

W Stanisławowie zmarła Kamila Katarzyna E r d t z domu Broda, żona urzędnika kolei państwowych, w 25 roku życia.

Jan Z i e l i ń s k i, naczelnik buchalteryi i kontroli Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, zasłużony obywatel, zmarł w Warszawie.

Józefa T y l k o w a, lat 60 kilka, zmarła wczoraj na Podgorzu. Ś. p. Tykowa była kobietą zacną, pełną cnót obywatelskich, dzieci swoje wychowała na pożytecznych dla społeczeństwa obywateli.

Śluby. W sobotę w kościele N. P. Maryi w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Wincentego K i r c h m a j e r a, z panną Beatą M a t e j k ó w n ą, córką dyrektora szkoły sztuk pięknych.

W kościele św. Floryana zawarty został ślub pomiędzy p. Aleksandrem Z i e m b i c k i m, kapitanem inżynieryi a panną Wincencyą D w e r n i c k ą.

We Lwowie odbył się ślub barona H e y d l a z hrabianką Melanią D i e d u s z y c k ą, córką hr. Karolostwa Dieduszyckich.

Z komendy wojskowej donoszą, że tego roku nie będzie zebrania kontrolnego w mieście Krakowie, ani w okręgu krakowskim, ani wielickim, jakoteż również nie będzie raportu głównego urzędników wojskowych przy uzupełniającej komendzie okręgowej pułku 13, i kontroli uzupełniającej.

Próby chóru „Sokoła" rozpoczną się w dniu 5 b. m w gmachu „Sokoła" i odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 8 wieczorem. Kierownikiem jest p. Dec.

Na Tow. „Szkoły ludowej" złożyli w czasie wieczerzy zebrani w Rzeszowie uczestnicy styczniowego powstania 31 złr. 54 ct. którą to kwotę wręczono prezesowi Towarzystwa drowi Asnykowi.

Poświęcenie sztandaru. W sobotę po mszy, odprawionej przed obrazem N. P. Maryi Różańcowej w kościele OO. Dominikanów, odbyło się uroczyste poświęcenie nowej chorągwi stowarzyszeń rękodzielniczych krakowskich: ślusarzy, nożowników pilnikarzy i ruszznikarzy, na podstawie ustawy przemysłowej tworzących jedno stowarzyszenie.

Z teatru. Udatna farsa Gandillota „Hulaka", której rozgłos i echa powodzenia dobiegły do nas z Warszawy i skłoniły dyrekcyę do wystawienia tej sztuki w Krakowie, ściągnęła do teatru liczną publiczność. Z treścią sztuki zapoznaliśmy już czytelników, obecnie zaznaczyć tylko pozostaje, że wesoła i zręcznie napisana, lubo lekka w treści komedya posiada wiele humoru, ożywioną i szybką akcyę, oraz zręczną intrygę, co wszystko składa się na to, aby jej wśród obecnej posuchy repertoarowej zapewnić powodzenie. Wielką część swego wczorajszego sukcesu zawdzięcza sztuka p. Gandillot doskonałej grze artystów, którzy dołożyli starań, aby wdzięczne swe role jak najlepiej wyzyskać.

P. Siemaszko doskonale uchwycił w tytułowej roli postać starego niepoprawnego donżuana, toż samo powiedzieć można o p. Ruszkowskim, który z zacięciem i typową zamaszystością stworzył humorystyczną figurę prowincyonalnego aptekarza. Wcale dobrym był p. Solski w roli Ferdynanda. Panna Trapszówna bardzo wdzięcznie zarysowała postać Pauliny, a p. Siennicka była zachwycającą kusicielką. Dobra z jednym tylko wyjątkiem, obsada głównie przyczyniła się do dobrego sukcesu i prawidłowego tempa, w jakiem sztukę odegrano.

Jutro we wtorek przedstawioną będzie po raz trzeci krotochwila Gandillota p. t. „Hulaka". We czwartek w znakomitej komedyi Blizińskiego „Pan Damazy" wystąpi po raz drugi panna Nawrocka w roli Mańki. W sobotę zostanie wznowioną komedya Kazimierza Zalewskiego p. t „Dama treflowa".

W ogrodzie strzeleckim odbył się wczoraj ostatni w tym sezonie koncert. Popisywała się przed licznie zgromadzoną publicznością muzyka 57 pułku pod batutą kapelmistrza Zerownickiego zyskując sobie dobrze zasłużone uznanie. Niektóre utwory np. serenada Moszkowskiego, wykonane były znakomicie.

Muzyki 57 i 13 pułku wraz z dyrygentami swymi pp. Hockiem i Żerownickim zasługują ze wszech miar, abyśmy im wyrazili wobec zakończonego wczoraj sezonu koncertowego szczere podziękowanie za to, że wśród skwarów letnich uprzyjemniały nam pobyt w mieście koncertami, które zadowolnić musiały najwybredniejsze wymagania.

Pomyłka druku. W numerze niedzielnym zaszła pomyłka drukarska w telegramie wiedeńskim z procesu bukowińskiego. Radcę dworu Trzcienieckiego skazał trybunał na c z t e r y l a t a więzienia, a n i e na trzy miesiące, jak to mylnie wydrukowano.

Walne zgromadzenie Tow. im. Stanisława Staszica odbędzie się we Lwowie dnia 23 bm. Członkowie zamieszkali we Lwowie otrzymają zaproszenie, obejmujące porządek dzienny obrad i zawiadomienie o miejscu zgromadzenia.

Z zarządu ruchu kolei państwowych. Dnia 23 września br. dla przewozu osób i pakunków zamknięty przystanek Nowy Sącz miasto będzie od północy z dnia 3 na 4 bm. napowrót dla przewozu osób i pakunków otwarty.

Ofiara. P. Jan Bloch, ofiarował dla ubogich m. Warszawy kwotę 3000 rubli. Suma przeznaczoną została na środki pomocy wobec obaw epidemii cholery.

Samobójstwo. Józef Płachetko, urzędnik galic. kasy oszczędności odebrał sobie życie we Lwowie wystrzałem z rewolweru w swem pomieszkaniu pod l. 11 przy ulicy Chorążczyzna. Samobójca liczył 63 lat, był żonatym, ale bezdzietnym. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Wezwanie do powrotu Następujące osoby, przebywające za granicą wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie: Jan Bolesław Byczyński 47 lat, Michał Czyrkowski 36 lat, Stanisław Czaplicki 28 lat, Andrzej Ludwik 26 lat i Michał Tadeusz 23 lat bracia Dmochowscy. Seweryna Krajewska 38 lat, Zofia z Baunerów Koralewiczowa 39 lat, Tomasz Popławski 41 lat, Zenon Szandyn 33 lat i Feliks Wnorowski 37 lat.

Z Hamburga nadeszła wiadomość, że hr. Łubieńska, wskutek zażycia trucizny, w rozpaczy po mężu i córce, zmarłych na cholerę w Hamburgu, również tam zmarła.

Z Paryża donoszą, iż znany i ceniony librecista i autor dramatyczny Hektor Cremieux odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Liczył 64 lat

Ze Stowarzyszeń.

= **Komitet krak. „Fundacyi imienia Tadeusza Kościuszki"** zawiązać się ma niebawem. Mianowicie główny komitet lwowski tejże „Fundacyi" zamianowawszy delegatem swoim dla Krakowa p. prezydenta S z l a c h t o w s k i e g o, odniósł się do istniejącego u nas „Towarzystwa T. Kościuszki", aby porozumiało się z p. prezydentem Szlachtowskim, celem zawiązania w mieście naszem miejscowego komitetu, któryby rozwinął wśród obywatelstwa tutejszego działalność na rzecz „Fundacyi im Tad. Kościuszki."

Na onegdajszem posiedzeniu swojem uchwalił Wydział Towarzystwa Kościuszki wysłać do p prezydenta Szlachtowskiego trzech swoich członków, aby się z nim w myśl polecenia lwowskiego komitetu porozumieli co do dalszej wspólnej działalności.

= **Wydział krak. Tow. im. Tadeusza Kościuszki** przyjął na wtorkowem swem posiedzeniu na członków Towarzystwa Franciszka P r z e s m y c k i e g o, radcę dworu i emer radcę sądowego i Stefana B e r n a c k i e g o, administratora *N. Reformy.*

Repertoar teatru krakowskiego.

We w t o r e k 4 października: Po raz trzeci „Hulaka" (*Ferdinand le Noceur*) komedya w 4 akt. Leona Gaudillota

We c z w a r t e k 6 października: Drugi występ Waleryi Nawrockiej: „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W s o b o t ę 8 października: (Wznowienie) „Dama treflowa", komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 3 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·2 mm	738·3 mm	738·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,4	+13°6	+18°5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	ESE 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	94%	75%
Stan nieba (0 = pog., 10 zup. pochm.)	9	9	10

Telegramy „Nowej Reformy:"

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 3 października. Król saski odjechał stąd wczoraj rano do Drezna. Cesarz odprowadził go na dworzec kolei północno-zachodniej i pożegnał się z nim bardzo serdecznie.

Wiedeń, 3 października. Z powodu groźnej sytuacyi na granicy rosyjskiej i z powodu cholery azyatyckiej w Budapeszcie najwyższa rada sanitarna odbyła przedwczoraj posiedzenie dla naradzenia się nad dalszemi środkami ostrożności.

Wiedeń, 3 października. Wyścigi. Wczoraj ruszyło 48 jeźdźców w 16 grupach. Pięć na dzisiaj do biegu przeznaczonych koni nie stanęło. Konie, które wczoraj ruszyły, przedstawiają się o wiele lepiej aniżeli sobotnie. Na miejscu skąd jeźdźcy ruszyli, zebrało się mnóstwo publiczności, oficerów i komitet wyścigowy.

Budapeszt, 3 października. Cesarz przybył tu dzisiaj o godzinie pół do dziesiątej rano.

Budapeszt, 3 października. Przemówienie prezydenta delegacyi austryackiej C h l u m e t z k y e g o do cesarza wyraża niezłomną wierność, zaznacza trudność pogodzenia względów na ludność ciężarami obarczoną z większemi wymaganiami dla armii, której gotowość bojowa wzmacnia rękojmię błogiego pokoju, zapewnia, że delegacya Rady państwa dołoży usilnych starań, aby wszystkim względom w odpowiedni sposób dogodzić. To zadanie doznaje ułatwienia w tem przekonaniu, że ojcowska troskliwość cesarza opiekuje się zarówno wszystkiemi działami życia publicznego, że swoje ustawiczne starania kieruje ku utrzymaniu pokoju w Europie, za co ludność cesarza błogosławi.

Przemówienie kończy się prośbą, aby łagodna ręka cesarska długo — długo kierowała losami ukochanej ojczyzny.

Budapeszt, 3 października. Delegacya węgierska była przyjęta dzisiaj przez cesarza o godz. 1 w południe.

Przemówienie prezydenta hr. T i s z y wypowiada przekonanie, że delegacya węgierska znajdzie odpowiedni sposób, aby rządowi przez przyzwolenie potrzebnych środków umożliwić kontynuowanie polityki, dogadzającej interesom i powadze monarchii, wyraża nadzieję w utrzymanie pokoju, czego rękojmią pewną jest dalsze trwanie potrójnego przymierza, oraz ustalanie się stosunków na wschodzie. Na polu międzynarodowej polityki delegacya węgierska ma zaufanie w przyszłość mimo niektórych drobnych i przykrych objawów.

Budapeszt, 3 października. Na przemówienie prezydentów obu delegacyj odpowiedział cesarz, jak następuje:

„Uczucia wiernego przywiązania, jakieście mi wyrazili, napawają mnie szczerem zadowoleniem i za nie wyrażam wam moje gorące podziękowanie.

„Zewnętrzne położenie nie zmieniło się znacznie od czasu ostatniej sesyi delegacyjnej. Nasze stosunki ze wszystkiemi państwami pozostały zupełnie przyjazne, a pełen zaufania sojusz z mocarstwami z nami sprzymierzonemi sprawia ciągle swój zbawienny i pokój zapewniający skutek. Domaganie się spokoju ze strony ludów i troska o dobrobyt materyalny wywierają widocznie wpływ uśmierzający na stosunkach międzynarodowych.

„Usiłowania moich rządów w roku przeszłym były skierowane także ku uregulowaniu spraw ekonomicznych, a szczególnie ku temu, aby stosunki handlowe monarchii przez zawarcie traktatów na szereg lat przyszłych postawić na pewnej podwalinie. Oprócz obowiązujących już traktatów z Niemcami, Włochami, Szwajcaryą i Belgią doprowadzono do zadowalniającego wyniku także rokowania ze Serbią i spodziewam się, że i ten traktat zacznie corychlej obowiązywać z obustronnym pożytkiem."

„Łącznej sumy potrzebnej na wojsko i marynarkę wojenną zażądał mój rząd z sumiennem uwzględnieniem stosunków finansowych monarchii według jedynie rozmiarów niezbędnych potrzeb. Co się tyczy podwyższenia wydatków w porównaniu z rokiem zeszłym, to nie jest bynajmniej niespodzianem, gdyż odnosi się do wielokrotnie już omawianych i uzasadnionych żądań mojego ministerstwa wojny, które częścią z powodów finansowych były dotychczas niezaspokojone. Dążymy tylko do stopniowego wzmocnienia sił i łożymy na to, co do udoskonalenia technicznego armii niezbędnem się okazuje.

„Dochody Bośni i Hercegowiny także w roku bieżącym wystarczą na pokrycie kosztów administracyi obu tych krajów, tem pewniej, że we wszystkich dziedzinach gospodarstwa krajowego stały postęp daje się spostrzegać.

„Ufając w jedność i patryotyzm, z którym do swego zadania przystępujecie, życzę waszej pracy jak najlepszych rezultatów i serdecznie witam panów."

Budapeszt, 3 października. W sferach delegacyj wspólnych słychać, że Kalnoky dzisiaj na popołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej przedłoży — jak zwykle — swój wywód o sprawach zagranicznych

Budapeszt, 3 października Od wczoraj od godz. 4 popołudniu do północy zachorowało na cholerę 8 osób, zmarła 1. Od północy do godz. 8 rano dzisiaj nie było żadnego wypadku cholerycznego.

Budapeszt, 3 października. Od wczoraj południa do dzisiaj południa zachorowało osób 22 umarło s z e ś ć.

Budapeszt, 3 października. Magistrat postanowił, jakkolwiek epidemia nie przybrała jeszcze groźnego charakteru, przystąpić bezzwłocznie do najśpieszniejszego wybudowania dwóch baraków cholerycznych, jak również przymusowego schroniska dla delożowanych osób. Towarzystwo Czerwonego krzyża dostawiło 75 wozów.

Od pierwszego października wieczorem do czwartej godziny popołudniu drugiego, zostało przewiezionych do szpitala barakowego 13 osób, sześć zaś zmarło. Obecnie pozostaje w leczeniu w barakowym szpitalu 18 osób zapadłych na cholerę.

Berlin, 3 października. Wczoraj wyruszyło stąd od godziny 6 do 10 rano w grupach 31 jeźdźców, z wyścigu między Berlinem a Wiedniem. Wyjazdowi przypatrywały się tłumy publiczności, był także generał-porucznik Krosig. Według telegramu jaki tutaj nadesłano, porucznik od ułanów Erlanger, który w sobotę o pół do 8 rano wyjechał z Berlina, do 7 wieczorem tegoż dnia zrobił 150 kilometrów do Hagerswerda

Hamburg, 3 października. Przedwczoraj zgłoszono chorych na cholerę 43, zmarłych 21. Z tych liczb 31 wypadków zachorowania i 7 wypadków śmierci zaszło dnia poprzedniego.

Paryż, 3 października. Według doniesień z Carmaux tamtejsi robotnicy świątkujący postanowili wytrwać dłuższy czas w bezrobociu, bo liczą na obfite zapomogi z zewnątrz.

Paryż, 3 października. Członek akademii E r n e s t R e n a n umarł tu wczoraj zrana.

Paryż, 3 października. Przedwczoraj zachorowało tu na cholerę 29 osób, zmarło 5, w okręgu Paryża zachorowało 7, zmarło 5.

W Hawrze zachorowało osób 2, zmarło 3 W tem mieście można epidemię uważać za wygasłą.

Saint-Etienne, 3 października Minister handlu w mowie wygłoszonej na uczcie, danej na jego cześć, bronił traktatu handlowego, zawartego ze Szwajcaryą — i oświadczył, że osiągnięte porozumienie jest dowodem roztropności pod względem ekonomicznym i politycznym i dlatego nie obawia się rozpraw w parlamencie nad tą sprawą.

St. Etienne, 3 października. Minister R o c h e zaznaczył w swej mowie, iż rząd francuski w swej polityce cłowej kierował się głównie tą myślą, aby zabezpieczyć francuski handel zagraniczny, za pomocą o ile możności najmniejszych ustępstw. Minister wspomniał o rokowaniach handlowo politycznych ze Szwajcaryą, przyczem chwalił zachowanie się rządu szwajcarskiego i oświadczył, iż Francya zrobiła Szwajcaryi te tylko ustępstwa, które niezbędnie zrobić należało dla polepszenia ekonomicznych i politycznych stosunków pomiędzy obu krajami, które powołane są do tego, aby żyły w zgodzie i porozumieniu. Minister powiedział, iż rząd śmiało bronić będzie swego dzieła przed parlamentem, albowiem chodziło tu przedewszystkiem o względy patryotyczne gdyż zerwanie ze Szwajcaryą przyniosłoby dotkliwy cios przemysłowi francuskiemu i pozwoliłoby rywalizującym z Francyą narodom wyrugować ze Szwajcaryi przemysł francuski.

Bruksela 3 października. Pogłoski o pogorszeniu się stanu cesarzowej Karoliny są nieuzasadnione.

Bruksela, 1 października. Wczorajszy *Courrier de Bruxelles* wzywa wydalonych z Francyi robotników belgijskich, aby udali się do sądu, by otrzymać wynagrodzenie szkód poniesionych.

Zresztą o zajściach w departamencie Pas będą w Belgii długo pamiętać, co oczywiście nie przyczyni się do podtrzymania sympatyi mieszkańców belgijskich do Francyi.

Petersburg, 3 października. Według dotychczasowych rozporządzeń car ma powrócić do Petersburga dnia 17 października.

Petersburg, 3 października. Cholera pojawiła się w mieście Żytomierzu, od dnia 24 do 30 września, było pięć wypadków zasłabnięć a dwa zgonów. W Odessie dotąd cholera słabo występuje.

Belgrad, 3 października. Dyrekcya żeglugi parowej na Dunaju zniosła zakaz przybijania parowców do serbskiego brzegu. Parowce pocztowe zatrzymują się teraz znowu na wszystkich serbskich stacyach.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 października 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Ziednoczony dług w papierach	96	65
Ziednoczony dług w srebrze	96	30
Austryacka renta złota	115	—
5% austryacka renta (marcowa)	100	45
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	312	—
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemieckiego za 100 m.	58	70

Wiedeń, 3 październ. Ruble papierowe 120·—. Cena nafty 17·50 do —·—. Spirytus 15·—; żyto 6·97; pszenica 7·74; owies 0·79.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca *Dr. Lesław Porębski.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Najnowsze materyały na sezon jesienny i zimowy, z pierwszorzędnych fabryk, otrzymał i poleca Magazyn ubiorów męskich **A. BERNACKI**, ul. Sławkowska, 2.

Leon Sykutowski
w Krakowie, ulica Szewska, 12,
poleca swój
Pierwszy główny i wyłączny skład
serów
deserowych i szwajcarskich, tudzież **masła deserowego i solonego**, najlepszej jakości, po nader niskich cenach.
Zlecenia zamiejscowe uskutecznia natychmiast za pobraniem pocztowem. 2417 1 3

Ofiaruję panom i paniom, mającym czas, 25 franków tygodniowo za pracę pisemną i artystyczną (2 godziny codziennie w ich własnem mieszkaniu).
Zgłoszenia do: **Mr. Braïel, rue Clignancourt, 58, Paris.** 2415 1 4

Ogród botaniczny
w Krakowie
wysprzedaje **po bardzo zniżonych cenach**
dublety roślin
codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 8 do 11 rano i od 2 do 5 popołudniu aż do końca października. 2419 1 3
Kraków, 4 października 1892.

Elegancki
półkryty powozik
bardzo mało używany, w pierwszorzędnej fabryce robiony, na osiach cało oliwnych, 2422 1 e
tanio do sprzedania u
J. Kleczyńskiego, siodlarza, ul. Szpitalna, L. 32 (vis-à-vis nowego teatru).

Grand Circus Sidoli.
We wtorek 4 października
Wielki Galowy i
uroczysty wieczór
dyrektora Cezara Sidolego.
Na zakończenie po raz piąty
cyrk pod wodą
lub życie paryskie w kąpielach morskich w Ostendzie. Wielka wodna, wystawna pantomima w dwóch oddziałach, kierowana i na scenę ułożona przez dyrektora **Cezara Sidolego.**
Nowy balet, aranżowany przez panią **Bavon.**
Bliższe szczegóły podają afisze.
Jutro we wtorek
Wielkie Przedstawienie z występem nowych sztukmistrzów. Na zakończenie po raz ostatni
Cyrk pod wodą.

KTO spróbuje, będzie stale kupował.
Zasada: Rzetelny Towar dobry a tani.
Próbki
do wszystkich miejscowości opłatnie
Powszechnie znane, najlepsze i najmodniejsze
materye sukienne
prawdziwe, silne a dziwnie tanie, na okrycia, palta, zarzutki, menżykowy, damskie stroje i w ogóle **do każdego celu**, wysyła po cenie fabrycznej na metry, także osobom **prywatnym** i krawcom skład c. k. uprzyw. fabryki towarów sukiennych i wełnianych. 2353 1 20
MORIZ SCHWARZ,
Zwittau koło **Berna** (Brünn).
Materye na uniformy i egaliserunki. **Lodeny**, nieprzepuszczające wody i sukna myśliwskie peruwienny i dosking i na balowe stroje, **sukna** bilardowe i materye damskie, sukna na okrycia Himalaya i plaidy.
Cenniki
dla krawców wypożycza się niefrankowane.
Wysyłka za pobraniem poczt. lub poprzed. opłaceniem.
Towar niepodobający się przyjmuje za zwrotem ceny kupna.

Kancelarya adwokacka
Dra Maurycego Schönberga
od dnia 4 października b. r. przeniesiona do domu 2412 2 3
L. 33, I piętro, ul. Grodzka.

Wszelkie urządzenia fotograficzne
oraz całe laboratoryum są do sprzedania u byłego fotografa. Wiadomość w **Zakładzie Helolów w Krakowie**, u portyera. 2391 3 3

Konie i powóz
do wynajęcia pod L. 56, przy ulicy Krakowskiej, pod bardzo przystępnemi warunkami. 2401 3 10

Nowo otwarta pralnia.
Wanda Horowiczowa
Kraków, ul. Sławkowska, 21, I piętro,
przyjmuje koronki, firanki białe i kremowe do prania i cerowania, według najnowszego sposobu, również pióra strusie do prania, farbowania i fryzowania, **po cenie umiarkowanej**, ręcząc za dokładne wykonanie. 2296 6 6

Pokój kawalerski
do wynajęcia z całem utrzymaniem. 2411 2 2
Wiadomość w Redakcyi „N. Reformy“.

Księgarnia, czytelnia, skład i wypożyczalnia nut
oraz ekspedycya pism peryodycznych
L. ZWOLIŃSKIEGO i SPÓŁKI
w Krakowie, ulica Grodzka L. 40 (Róg ul. Poselskiej)
przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma w kraju i zagranicą wychodzące
i dostarcza je punktualnie w czasie możliwie najkrótszym.
Poleca swoją świeżo założoną
Czytelnię nowości
zaopatrzoną obficie w dzieła powieściowe, historyczne, literackie i uzupełnianą stale najświeższemi wydawnictwami.
Warunki bardzo przystępne. 2309 7 10
Załatwia szybko i dokładnie wszelkie w zakres księgarstwa wchodzące zlecenia osób na prowincyi zamieszkałych.
Katalogi oraz warunki abonamentu nut i książek bezpłatnie.

L. 1712.
Ogłoszenie konkursu.
W celu obsadzenia opróżnionych **w Kasie oszczędności miasta Tarnopola** posad **adjunkta I klasy i adjunkta III klasy** rozpisuje się niniejszem konkurs.
Z posadą adjunkta I klasy połączona jest płaca roczna w kwocie 850 złr. (ośmset pięćdziesiąt złr. w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 150 złr. (sto pięćdziesiąt złr. w. a.), niemniej trzy dodatki pięcioletnie po 85 złr.
Do posady adjunkta III klasy przywiązaną jest płaca roczna w sumie 600 złr (sześćset złr w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 100 złr. (sto złr. w. a.), wreszcie trzy dodatki pięcioletnie po 60 złr. w. a., nadto
do obu powyższych posad przywiązane jest prawo do emerytury po myśli tutejszego statutu emerytalnego.
Od ubiegających się o jedną z powyższych posad wymaga się:
a) dokładnej znajomości rachunkowości podwójnej;
b) dowodu nabytej w zawodzie rachunkowym praktyki;
c) dowodu nieprzekroczonego wieku lat 40.
Posady powyższe nadane będą na jeden rok prowizorycznie, poczem, w razie użytecznej służby, stabilizacya nastąpi.
Kompetenci zechcą podania swoje, należycie udokumentowane, z dołączeniem curriculum vitae, wnieść do Wydziału Kasy oszczędności miasta Tarnopola na ręce Dyrekcyi tejże kasy **najpóźniej do 27 września b. r.**
Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola
Tarnopol, dnia 27 września 1892 r. 2405 2 3

Najlepsze i najtańsze mydło toaletowe.
Najodpowiedniejszem mydłem do
pielęgnowania skóry
jest **na żądanie lekarskich powag nowo wprowadzone w handel**
Doeringa Mydło z sową.
Jest ono **delikatnem, neutralnem, wolnem od przymieszek** *toaletowem mydłem pierwszej klasy* **o nader przyjemnym zapachu i znakomitym wpływie na**
giętkość i piękność skóry
jak również na wyrobienie i utrzymanie pięknej cery.
Ponieważ jest absolutnie nieszkodliwem i niedrażniącem, polecane bywa najzupełniej przez lekarzy **Doeringa mydło z sową** wszystkim matkom **do mycia niemowląt i dzieci.**
Osoby z bardzo delikatną lub popękaną albo chropowatą skórą, nie znajdą **łagodniejszego, znośniejszego środka do mycia** nad **Doeringa wyśmienite toaletowe mydło.**
☛ Jako **znak rozpoznawczy** wyciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna **sowa, ztąd** nazwa **„Doeringa mydło z sową“.**
Można dostać po 30 cent. za kawałek.
Do nabycia **w Krakowie** u pp. M. Doeninga, Filipa Eile „Au bon Marché“, W. Fenza, F. A. Grigara, Porębskiego & Zimlera i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konstantego Smieszka i Konstantego Wiszniewskiego. 1595 57
Generalne zastępstwo na Austro-Węgry **A. Motsch & Co., Wien, I., Lugeck, 3.**

WINA VILANY
pod gwarancyą, naturalne, czyste
dostarcza
piwnica arcyksiążęca
dzierżawca WILHELM SCHUTZ
w Vilany (Węgry)
a mianowicie: **wina stołowe** w beczułkach, doskonałe **desserowe, czerwone** i **Riesling** wina, jak również **Treberówkę, Śliwowicę** i **Koniak**, dalej doskonały Riesling wyskowy (Wino słodkie) w butelkach i beczkach.
Cenniki gratis, przy pierwszych zamówieniach od nieznajomych osób upraszą się o załączanie zadatku. 1852 21 0

Jan Erker dawniej W. Skórczewski
Zmiana firmy
JAN ERKER
dawniej
W. SKÓRCZEWSKI
ul. Szewska, 3, w Krakowie.
Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe**, niezapalne bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.
Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp**, jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrina, latarnie** i t. p., itp. **wszystko po zniżonych cenach.**
Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaję z poważaniem **Jan Erker.** 1886 21 48
Zmiana firmy — **Ceny fabryczne.**
ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.

Przez c. k. najwyższą Radę sanitarną jest „**Lysol**“ polecony jako najskuteczniejszy środek desinfekcyjny. — Dlatego
Mydło Lysol
z parfumeryi „Apollo“. Wien, VII., Apollogasse 6, jest **najlepszą** obroną przeciw niebezpieczeństwom zarazy.
Zastępca tylko Daniel Reiner w Krakowie. 2341 6 6



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 104
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Grzebienie
Szczotki do sukien i do zębów, **Szpilki** rogowe, szyldkretowe i metalowe **Strzałki**, **Grzebyki**, **Perfumy**. Wodę kolońską, **Mydła**, **Puder**, **Łabędziki** tp. w wielkim wyborze poleca **Eug. Smidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29.**

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem
sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej**, za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.
Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.
Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.
Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 27 30
Zarząd dóbr Klimkówka.
poczta Rymanów.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.
Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**
Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.
Smołę angielską bezwodną.
Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 64 100

Przeciw cholerze!
Poleca się niezbędnie w każdem pomieszkaniu używać: **Proszek desinfekcyjny** 50% i **kwas karbolowy** 60%, jakoteż **Kreolinę** do posypywania kloak i miejsc otwartych. Również **Lysol** do tych samych celów, nieposiadający tak silnego odoru.
Płyn desinfekcyjny (Waldduft) z bardzo przyjemnym zapachem, używa się w mieszkaniach i salonach, jakoteż do pokrapiania ubrań, pościeli itp.
Kwas solny i **krople Dra Bastlera** do zażywania.
Cognac francuski, wino chinowe i **Rum Jamaika** do picia. 2357 6 10
Mydło kreolinowe i **karbolowe** do mycia codziennego. — Środki te można dostać najlepsze i prawdziwe **po cenach fabrycznych** w pierwszym **składzie aptecznym**
Jakóba Wiśniewskiego
w Krakowie, ulica Stradom, 7.

Młyn parowy na żyto i pszenicę
w Trzebini
tuż przy stacyi kolei Północnej leżący, który jest w stanie zmleć 35 wagonów miesięcznie, mający obszaru, wszystko biorąc, blisko 4 morgów, z domem mieszkalnym jest **do sprzedania.**
Interes jest w najlepszym ruchu. Posiada także sprzedaż drobiazgową na granicy pruskiej koło Brzezinki we własnym domu. Bliższej wiadomości udziela **Samson Lieblich w Trzebini.** 2394 2 3

Jako najlepsze
środki desynfekcyjne
polecam 2345 11 0
witryol żelaza w proszku
(zupełnie bezwonny),
proszek karbolowy
(bardzo lekki),
najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze środki desinfekcyjne, sporządzone według przepisu państw. urzędu zdrowia w Berlinie.
Emil Kuźnicki
Oświęcim, dworzec,
chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek gł., 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 23 30
☛ **Ceny umiarkowane.** ☚

Niezrównane gałki
do wywabiania
z materyj sukiennych
plam z pokostu, tłuszczu, aniliny lub **atramentu.**
Cena gałki 10 i 20 cent.
Dostać można w aptece **Konst. Wiszniewskiego w Krakowie.** 1915 19 0

Ogród Strzelecki
w Krakowie
z nowo wybudowanemi: domem mieszkalnym dla ogrodnika, dwoma cieplarniami i oranżeryą, jest każdego czasu **do wydzierżawienia.**
Również są jeszcze **trzy parcele budowlane za ogrodem Strzeleckim do sprzedania.** 2406 2 3
Bliższa wiadomość u **Dra Hajdukiewicza**, Kraków, ulica Sławkowska, L. 10

Weksel przezemnie wystawiony na kwotę **95 złr., płatny d. 25 grudnia 1892 r., zaginął na poczcie.** — Oświadczam, iż weksel ten płaconym nie będzie. 2413 2 2
Kazimierz Zieliński.

Wielka 50 ct. loterya.
Przedostatni tydzień.
Główna wygrana
75.000 złr.
Losy po 50 ct. polecają: 2052 26 0
Józef Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stanisław Feintuch.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 95 0

Poszukuję
majątku ziemskiego
1000 do 3000 morgów, w Zachodniej Galicyi. Listy z opisem dóbr i podaniem warunków proszę adresować: **„Majątek ziemski“, Lwów**, do Admin. „Dziennika Polskiego“. 2404 2 3

Handel
J. Michnika w Bochni
przyjmie zaraz
chłopca do praktyki
z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną. 2402 2 3

Miejsce praktykanta
jest opróżnione w **handlu kolonialnym** 2388 3 3
Aleksandra Merca
Kraków, ul. Szewska, 8.

MASZYNY do SZYCIA
SINGERA.
Nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr.
ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej.
Gwarancya 5 lat.
Józef Iwanicki
mechanik.
Lwów, Hotel Żorża.
Kraków, Rynek, 25.
Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia, a agenta za kołnierz i za drzwi, i karbolem ręce obmyć.
Setki pejsatych agentów i faktorów z pokątnych składów żydowskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i te maszyny, które u mnie kosztują 30 złr., sprzedają po 60 i 70 złr., bo dostają za to 25%. 1181 47 81

Kobieta inteligentna
znajdzie zaraz umieszczenie do zarządu domu w **Biurze Świderskiego w Tarnowie**, jedna katoliczka i jedna izraelitka. 2046 19 0

Najlepszy środek przeciw cholerze.
Naturalne
wina Villány
wysyła w beczkach począwszy od 50 litrów za pobraniem pocztowem:

Czerwone	po 25 28, 32, 35, 40, 50 złr.
Białe	po 24, 26, 28, 32, 35, 40 złr.
Siller	po 18, 20 22, 24, 26 złr.

Beczki liczę po cenie kosztów i przyjmuję je próżne opłacone. 2400 2 3
Zygmunt Kaiser.
Villány (Ungarn).

Do sprzedania
parcele
przy ul. Blichowej, L. 16.
Wiadomość w miejscu. 2313 7 7



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 46 150
Pracownia fabryczna Bilardów.
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków, Wielopole, 18.

Poszukuje się **4000 sztuk dwu lub trzechletnich**
fianc jałowca zwykłego
i 100 klg. dojrzałego
nasienia jarzębiny.
Oferty do **Zarządu dóbr Okno** poczta Grzymałów. 2371 2 2

Pragnę nabyć majątek
z wolnej ręki, w zachodniej Galicyi, w cenie od 40—80.000 złr., w zdrowej okolicy, z dobremi budynkami i wygodnym suchym dworem mieszkalnym, blisko kolei.
Oferty proszę bezpośrednio pod adr. **Mieczysław Polanicki** poste restante **Nowy Sącz.** 2279 6 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.